

Wielki sukces Polski po 1989 – czyli co zawdzięczamy transformacji gospodarczej

Analizy porównawcze potwierdzają, że transformacja w Polsce okazała się ogromnym sukcesem gospodarczym. Polska miała najszybciej rozwijającą się gospodarkę spośród wszystkich krajów byłego bloku wschodniego w całym okresie po upadku realnego socjalizmu w 1989 r. Polski cud gospodarczy nie byłby możliwy bez reform zmieniających gospodarkę z niesprawnego modelu centralnego planowania na kapitalizm na wzór zachodni. Przemiany rynkowe w Polsce zapoczątkowała ustawa Wilczka, jednak najistotniejsze zmiany wprowadził nieco późniejszy i obejmujący szeroki zakres reform plan Balcerowicza.

Podstawowymi problemami, przed jakimi stała polska gospodarka u zarania transformacji, były hiperinflacja, która w 1990 roku wynosiła niemal 600% w skali roku, oraz niedobory będące pokłosiem niesprawnego i upolitycznionego systemu produkcji w PRL. Zaradzić temu miały reformy stabilizacyjne i liberalizacyjne. Reformy te zakończyły się sukcesem – inflacja zaczęła stopniowo maleć, a na półkach sklepowych zaczęły pojawiać się towary.

Innym problemem, który należało jednak rozwiązać równie szybko, była dominacja sektora państwowego w gospodarce. Firmy państwowe są z reguły mniej wydajne i mniej innowacyjne od prywatnych. Po pierwsze, w swojej działalności kierują się często nie potrzebami konsumentów, lecz potrzebami polityków bez względu na to, czy ma to sens ekonomiczny. Po drugie, łatwiej im niż prywatnym przedsiębiorstwom otrzymać pomoc ze strony państwa. Po trzecie, często stanowiska w nich obsadza się według klucza politycznego, a nie według kompetencji. Dzięki rozpoczętej prywatyzacji udało się zastąpić firmy państwowe przedsiębiorstwami prywatnymi, aczkolwiek politycy aż do tej pory nie oddali kontroli nad wieloma dużymi firmami, a w ostatnich latach zaczęli ten trend odwracać.

Konsekwencją wczesnie rozpoczętych i zdecydowanych reform był bardzo szybki i stabilny wzrost gospodarczy. Dochód przeciętnego Polaka w latach 1989-2017 wzrósł o 135%. Dla porównania, w drugiej na liście Słowacji dochód na osobę wzrósł o 110%, a w słynącej z wolnorynkowych reform Estonii – o 90%. Tak szybki wzrost był możliwy, gdyż polska gospodarka bardzo wczesnie weszła na ścieżkę wzrostu, a później unikała przegrzania, dzięki czemu podczas dwóch dużych kryzysów (które zaczęły się w 2000 i 2008 r.) nie przestawała rosnąć. Dla długofalowej poprawy poziomu życia niezwykle istotne jest również to, by gospodarka była odporna na wahania koniunktury – do tej pory Polsce się to udawało.

Polska odniosła sukces również pod innym względem – odrabiania zaległości w porównaniu do gospodarek Zachodu. W 1950 r. dochód na mieszkańca w Polsce był na podobnym poziomie jak w Hiszpanii, jednak przez kolejne dziesięciolecia hiszpańska gospodarka rozwijała się o wiele szybciej od polskiej. W konsekwencji w 1989 r. polski dochód był o połowę mniejszy od hiszpańskiego. Od tego momentu sporo się jednak zmieniło i w tej chwili Polsce brakuje do Hiszpanii pod tym względem tylko dwudziestu kilku procent. Warto porównać też Polskę z Ukrainą, w której jeszcze na początku transformacji dochód na mieszkańca był podobny jak w Polsce. Brak niezbędnych reform na Ukrainie sprawił, że dziś różnica pomiędzy dochodem u nas i u naszych wschodnich sąsiadów jest ponad trzykrotna na korzyść Polski. To jedno z wyjaśnień,

dlaczego Polska jest atrakcyjnym miejscem dla imigrantów z Ukrainy. Polsce udało się też nadrobić dystans względem innych rozwiniętych gospodarek – w 1989 r. polski dochód na mieszkańca stanowił tylko 34% dochodu niemieckiego i 33% dochodu amerykańskiego. W 2016 r. stanowił już odpowiednio 57% i 47%. W konsekwencji od 2009 r. Polska jest zaliczana przez Bank Światowy do grona krajów o wysokim dochodzie.

Coraz bardziej poziom życia w Polsce przypomina ten na Zachodzie – inaczej niż przed kilkudziesięciu laty Polacy korzystają teraz z takich samych dóbr jak Niemcy, Francuzi czy Włosi. Towary, które dla mieszkańców Zachodu są czymś oczywistym, przestały być dla Polaków synonimem luksusu. Poprawiły się też istotnie wskaźniki pozaekonomiczne. Np. w 1990 r. umieralność niemowląt była w Polsce ponad dwukrotnie wyższa niż w Niemczech (odpowiednio 15 i 7 na 1000 urodzeń żywych). W 2016 r. różnica była już o wiele mniej rażąca – w Niemczech umieralność niemowląt wyniosła 3,2, a w Polsce 4 na 1000 urodzeń żywych. Wzrosła też oczekiwana długość życia w momencie urodzenia – z 71 lat w 1990 r. do 77,5 roku w 2016 r. Z pewnością poprawa ta wynika w dużej mierze z postępu technologicznego. Zasługą udanej transformacji jest jednak to, że możemy w pełni w postępie technologicznym uczestniczyć – inaczej niż np. mieszkańcy Ukrainy, gdzie te wskaźniki poprawiły się w o wiele mniejszym stopniu.

Udana transformacja pozwoliła też Polsce na wejście do świata globalnej wymiany handlowej, w tym do struktur Unii Europejskiej, dzięki czemu Polacy mogą swobodnie jeździć po zachodniej Europie, jeszcze łatwiej inwestować i sprzedawać swoje towary za granicą czy przyjmować zagranicznych inwestorów z ich zaawansowanymi technologiami u siebie. Po trzydziestu latach od rozpoczęcia transformacji Polska stała się wreszcie częścią Zachodu.

<https://for.org.pl/pl/publikacje/raporty-for/raport-25-lat-reform-w-krajach-postsocjalistycznych>
<https://for.org.pl/pl/a/3559,Raport-Nastepne-25-lat-Jakie-reformy-musimy-przeprowadzic-by-dogonic-Zachod>